

Moja Niepodległa

<https://mojaniepodlegla.pl/mn/11-xi-w-dokumentach-aip/dokumenty-archiwalne-z/dokumenty/9847,Relacja-Tadeusza-Cieciery-przed-Okregowa-Komisja-Badania-Zbrodni-Niemieckich-w-W.html>
2022-05-26, 22:49

Relacja Tadeusza Cieciery przed Okręgową Komisją Badania Zbrodni Niemieckich w Warszawie dot. zbrodni niemieckiej w Zielonce k. Warszawy w dn. 11 XI 1939, IPN GK 162/382

119

11-go listopada 1939 roku, zostaliśmy z moim kolegą Czajlińskim Zeiglerem aresztowani na ulicy w Zielonce przez oddział "Schutz". Później wiźto jeździło 9 osób w więzieniu. Nazwisk wszystkich nie pamiętam. Niektóre podają:

Op. Kulczyński Józef,	lat 34, student G.G.M.	Zielonka
" Dymek Marian	" 14, uczeń	"
W.P. Jacek Dawid	Żyd " ok. 40	"
Op. Szwaryn Włodzisław	" ok. 40	"
" Gals Stanisław	" 18, uczeń	"

Wywiezieni nas do lasu Rembertowskiego, ugrzesznie zabrawszy ze sobą kieszki. Przeszliśmy, że zastaniemy rozstrzelani. Później aresztowania nas nikt nie pamięta. Jedliśmy słodką chlebem z masła i kawałkami kiełbasy, z tyłu zaś za nami jechał samochód pancerny z gotowymi do strzału karabinami maszynowymi. Po wyprzedzeniu nas do lasu Czajliński nagłe zerwał się do ucieczki. Podzielił się z nami w jego 30 karabinów, którzy wrócili z powrotem po upływie dłuższego czasu, bezcyna poprzedzając nas dalej w głąb lasu. Niekiedy z nas przesłany był strażnik Szwaryn, który miał nas i rozkazywał nam. Po doprowadzeniu nas do miejsca strzału, oficer Szwaryn wystrzelił z bronią długi wyciek pocisku, na którym napisany był wiersz patriotyczny p. t. "Ojczyzna wielkość nadziei". Długość ten wystrzał nas z kłosa, że ten wiersz śledził, odwołując się przynajmniej do wina najbliższy nam kare. Gdy jednak nikt się do tego nie przyznał - odwołał nas, że wszyscy "bawiliśmy rozstrzelani. Ja nie wątpię już w to ani na chwile / sama język niemiecki / i słysząc że niemy świdła między sobą, a samemu nie udało. Czajliński także nadarzył się w tym momencie, gdy padał jednak z ust wiersz " gotuj brzo". Ze względu na niedzię, która stała się dowodem czy się o wyroku i rozkazy Op. Szwaryn - nie byłam szczególnie nie zdecydował na ucieczkę, gdyż zachowanie tych niemieckich ludzi odebrało mi możliwość panowania nad sobą. Długość śladów bliższej śmierci i żut szczęścia czy też cud bezki sprawiły, że wykorzystałem moment nie uwagi niemieckiej i postanowiłem uciekać. Po wielkiej strzelaninie i gwałtowności lasu / strzelano do mnie z odległości 30 metrów / - uszedłem spodzieliwie w zagajnik, skąd z sekretem wróciłem do Zielonki. Wtedy został w lasie zginieli niemiecką śmiercią, a ja na okres ekscytacji musiałem opuścić ten redniary, gdyż niemy kilka minut był z nami, przytulał się do mnie. Na drugi dzień po zakończeniu wywiezienia śladów, na którym widniały napisy powtarzanych z wystraszaniem, że rozstrzelano ich za raunki, srebaki i kobiety.-

Warszawa, dnia XI.XII.45 roku.

/-/ Cieciera Tadeusz
student politechniki warszawskiej
zamieszkały ul. Mała Nr. 14-30

Pliki do pobrania

[Relacja Tadeusza Ciecieri przed Okręgową Komisję Badania Zbrodni Niemieckich w Warszawie dot. zbrodni niemieckich w Zielonce k. Warszawy, IPN GK 162/382, s. 265 \(pdf, 452.99 KB\)](#)

[Relacja Tadeusza Ciecieri przed Okręgową Komisję Badania Zbrodni Niemieckich w Warszawie dot. zbrodni niemieckich w Zielonce k. Warszawy, IPN GK 162/382, s. 266-267 \(pdf, 275.92 KB\)](#)